

Wspólne doświadczenia i wspólne cele

Dziś rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. „Historia naszych narodów i krajów słowiańskich w ogóle” — mówił Klement Gottwald z okazji podpisania polsko-czechosłowackiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy — uczy, że kiedy nasze narody szły obok siebie, ręka w rękę, były silne i rozkwitały — i na odwrót, kiedy były słabe, zaczynały się upadek ich rozwoju i wreszcie oba narody stawały się ofiarą wspólnego wroga.

Obejdując ta prosta prawda budła, którzy w latach międzywojennych decydowali o stosunkach między Polską i Czechosłowacją. Nie ulega wątpliwości, że wynikiem z bankructwa tej polityki doświadczenia późniejszych miesięcy i lat poszłyby na marne, gdyby nie zasadnicze przemiany, jakie dokonały się w obu naszych krajach. Tylko oblicze władzy przez masę pracującą mogło raz na zawsze położyć kres wspaniałemu, jakim burżuazyjne rządy usiłowały dzielić nasze narody. Tylko wtedy miejsce niewiasty mogło zająć prawdziwa, serdeczna przyjaźń.

Dokonuje się u nas obecnie podsumowania wyników Planu Sześcioletniego. Jak mówił wicepremier Gede w czasie uroczystej akademii w Pradze z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, nasz Plan 6-letni nie mógłby być pomyślnie wykonany, gdyby nie wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego i w szczególności z krajami demokracji ludowej. Mieliśmy zapewne poważne trudności w wykonaniu zadań Sześcioletnia, gdyby nie Czechosłowackie dostawy urządzeń i maszyn dla elektrowni w Zabrzu, Mielochowicach, Czechnicy, dla zakładów włóknienia sztucznych im. Klementa Gottwalda w Jeleniej Górze i kombinatu chemicznego w Kędzierzynie, dla cementowni „Odra”, koksowni „Kościuszkowski”. Kniurów i Zdziszowice oraz wielu innych obiektów budowlanych i modernizowanych, dzięki pomocy Czechosłowacji. Niewątpliwie trudności wystąpiły również w Czechosłowacji, gdyby nie dostawy polskiego węgla, cynku, energii elektrycznej i innych wyrobów naszego przemysłu.

Niemniejże znaczenie od współpracy gospodarczej ma nasza współpraca na arenie międzynarodowej. Polscy korespondenci, którzy informowali nas o przebiegu kolejnych konferencji wielkich mocarstw w Genewie, sporo pisali o swoich rozmowach z burżuazyjnymi dziennikarzami na temat stosunków łączących Polskę z innymi krajami obozu pokoju i socjalizmu. Często wymieniano przy tej okazji nazwisko znanej dziennikarki francuskiej, P. Tabouis. Otóż P. Tabouis zanotowała sobie w 1938 r. takie stwierdzenie z rozmowy z ambasadorem polskim w Berlinie, Lipskim: „Eks pansja niemiecka pójdzie w innym kierunku, my jesteśmy bezpieczni. Teraz kiedy jesteśmy pewni planów Niemiec, los Austrii i Czech nas nie interesuje”.

Jeśli dziś mowa o niebezpieczeństwie ze strony militarystów niemieckich, możemy powiedzieć o układzie warszawskim, o sile i współpracy krajów obozu pokoju i socjalizmu, w tym również współpracy polsko-czechosłowackiej. I jeśli dziś mówimy o poczuciu swego bezpieczeństwa, nie wywołuje to już ironicznego uśmiechu na twarzy burżuazyjnego dziennikarza.

Polak, który przejeżdża do Czechosłowacji, na każdym kroku spotyka się z wyrazami przyjaźni. Wystarczy wśród wystaw na Placu Wacława w Pradze, zachwycających oko gustowną ekspozycją i zachęcających do kupna towarów przystępnie przed wykładkami, aby odnieść pięknie wydane „Dziady”, „Grażynę”, „Komrąda Walenrodę”, „Placze z ulicy Barskiej”, „Dni kleski”. Odczytanie „Wrzesień”, „Placówek”... Wylizanie zaległego zbytku miejsca, gdyż w Czechosłowacji dwieście polskich książek przetłumaczono na język czeski.

To tylko jeden z wielu przykładów, że wykorzystanie zostało uprzedzenia zaszczytanie w ciągu całego lat przez burżuazyjne rządy. „Żaden organizm nie jest odporny na przeciwność zarazie” — mówił Klement Gottwald. — Człowiek może się zarazić, lecz jeśli pokona zarazę, jeśli usunie ze swego organizmu bakterie tej zarazy, jeśli droga operacji usunie zakażone miejsca, będzie to świadczyło o jego zdrowiu i sile”.

Stosunki polsko-czechosłowackie, do których pogłębiecia przyczyniła się przyjaźń — Tydzień Przyjaźni — świadczy o sile obu naszych krajów.

Rozruch dalszych urządzeń walcowni ciągłej blach na gorąco

Dzień i noc nie ustają próby coraz to nowych urządzeń walcowni ciągłej blach na gorąco, największego obiektu w budowanym w Kombinacie im. Lenina.

Jak informuje i zastępcę kierownika kompleksu rozruchowego walcowni mgr inż. Gayer największe nałożenie robót skoncentrowane jest obecnie na zespołach urządzeń walcowania wstępnego. Walcarki i łamacz zgorzeli — największe i najważniejsze urządzenia w tym rejonie — odbyły pomyślnie próby ruchu. Dzięki ofiarności brygad rozruchowych nadrobione zostały pewne opóźnienia, które powstały przy łamaniu zgorzeli. Przystąpiono też już do prób ruchu walców pionowych.

Ponieważ przeprowadzenie pierwszych prób walcowania na kłatkach wstępnych warunkowane jest jak najszybszym doprowadzeniem do pieców gazu, który umożliwiłby podniesienie temperatury, nie słabnie tempo pracy w rejonie stacji podwyższania ciśnienia gazu. Brygady „Mostostaw” zameldowały o pomyślnym zakończeniu prac przy zakładaniu zasadniczego rurociągu. Wielkie dmuchawy, które podwyższają ciśnienie gazu odbyły już ruch próbny.

Płownice maszynowni, gdzie znajdują się szafy sterownicze walcarek wykafelujących są obecnie jednym z najważniejszych rejonów rozruchowych walcowni. Skierowani tu zostali najlepsi elektrycy, jak Croma, Łyskawa, Fronczak i Nowicki.

W obecnym stadium rozruchu na wyróżnienie zasługują: Kaiser, Panajew, Majka, Kozakiewicz, Pietrzak, Jaser, Swoboda, Pawelczyk i Majcherczyk.

Wraz z polskimi towarzyszami przy pracach rozruchowych ścisłe współdziałają radzieccy specjaliści i inżynierowie, którzy spieszą zawsze z radą i pomocą przy usuwaniu trudności. Obecnie w okresie największych i najpilniejszych robót rozruchowych w rozwiązywaniu wielu problemów pomaga również załoga robotnicza oraz personelowi inżyniersko-technicznemu minister Babiniski.

W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie VII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Porządek dzienny przewiduje referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza pt. „O mobilizacji załóg do wykonania planu 1956 roku, o wzmożeniu działalności związków zawodowych w służbie interesów ludzi pracy w zakładach pracy i przedsiębiorstwach” oraz informacje o związkowej wymianie międzynarodowej w roku ubiegłym.

Z dyskusji nad 5-letnią

Duże problemy małych zakładów

W sali NOT w Krakowie odbyło się zebranie aktywów partyjno-gospodarczych zakładów eksploatacji kruszywa z całej Polski. Tematem obrad było wstępne przedyskutowanie projektu planu 5-letniego.

Po referacie wygłoszonym przez dyrektora departamentu Jana BIENIUCHĘ omawiającym 6-letnią pracę ZEK i po nakreśleniu wytycznych do planu 5-letniego wywiązała się dyskusja.

M. in. stwierdzono w niej, że założenia te będzie można realizować, jeśli w czasie dyskusji nad planami załogi zakładów eksploatacji kruszywa wypracują nowe, lepsze formy organizacji pracy. Jeżeli praca przy wydobywaniu z dna rzeki żwiru i piasku zostanie całkowicie zmechanizowana, a koparki i sprzęt zostaną wyremontowane, jeżeli większą troską otoczy się człowieka.

Robotnicy ZEK z Oświęcimia oświadczyli, że jeśli otrzymają półtorej tony odlewu stalowego potrzebne do remontu sprzętu, to gotowi są zrezygnować z nowych maszyn, które mają otrzymać w planie 5-letnim. „Nasze stare maszyny” — mówił ob. Klaja — będą jeszcze ciągnąć z 15 lat. Nowe maszyny będą mogły pójść na inne placówki”.

Robotnicy ZEK z terenu Zakopanego zwracali się do przedstawicieli Centralnego Zarządu, aby zabroniono Żwiru i piasku w Czarnym Dunaju prowadzenia gospodarki rabunkowej. Kierownictwo tej Żwiru i piasku używa wysokogatunkowego kruszywa z granitu na podsypanie torów. A na to kruszywo czeka nasze budownictwo!

Zabierający głos podsumowali również projekt porozumienia Delegacja polskich pracowników oświaty wyjechała do ZSRR

WARSZAWA 7 bm. wyjechała do ZSRR 17-osobowa delegacja pracowników oświaty z wiceministrem oświaty Zofią Dembińską na czele.

W skład delegacji wchodzi m. in. pracownicy Ministerstwa Oświaty, Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych, Instytutu Pedagogicznego oraz Państwowego Studium Pedagogiki Specjalnej. W czasie swego trzytygodniowego pobytu w Związku Radzieckim delegacja zapozna się z organizacją i osiągnięciami szkolnictwa radzieckiego oraz systemem doskonalenia kadr oświatowych.

Pilot czangkajszekowski przeszedł na stronę Chin Ludowych

PEKIN Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 7 bm. pilot czangkajszekowski i dwaj wyżsi urzędnicy lotnictwa cywilnego przeszli na stronę Chin Ludowych. Wyłądowali oni w jednym z miejscowości prowincji Fukien na samolocie, który był osobistą własnością młodszego syna Czang Kai-szeka.

Gazeta Krakowska

Wyd. A Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 9 stycznia 1956 r. Nr 7 (2278)

Święto bratnich narodów

9 stycznia rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

9 stycznia br. rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. W okresie „Tygodnia” (od 9 do 15 bm.) w całym kraju odbędzie się wiele uroczystości, wieczorów świetlicowych, odczytów i spotkań, w czasie których społeczeństwo nasze jeszcze lepiej pozna osiągnięcia bratniego narodu czechosłowackiego.

Liczne obchody i uroczystości „Tygodnia”, a wśród nich spotkania z członkami delegacji Frontu Narodowego Czechosłowacji, zostały przygotowane w całym kraju przez Ogólnopolski Komitet oraz lokalne komitety Frontu Narodowego. Odbędzie się również wiele spotkań nadgranicznych.

Obchody „Tygodnia” zainaugurowane zostaną w Warszawie 9 bm. uroczystym wieczorem w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. W części artystycznej wieczoru wystąpi czechosłowacki Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca z Bratysławy.

Ciekawe imprezy poświęcone literaturze czechosłowackiej, czechosłowackiej muzyce i tańcom ludowym, przygotował zarówno Dom Kultury Warszawskiej Rady Zw. Zaw. jak i poszczególne dzielnicowe domy kultury, kluby młodzieżowe i kółka przyrodnicze.

Interesującą przedstawia się program imprez z okazji „Tygodnia” w innych miastach i ośrodkach kraju. Np. Włodzisławski Komitet Frontu Narodowego w Poznaniu zorganizuje w szeregu miast powiatowych wieczory muzyki, poezji i literatury czechosłowackiej. W wielu miastach tego województwa urządzono już wystawy obrazujące osiągnięcia Czechosłowacji w różnych dziedzinach życia. Pierwszą taką wystawą została otwarta w Krotoszynie.

Wiele imprez przygotował komitet Frontu Narodowego w nadgranicznym Ciesinie. Obok licznych spotkań przedstawicieli społeczeństwa polskiego i czechosłowackiego, w miejscowym teatrze odbędzie się bogata wieczornica z udziałem artystów obu bratnich narodów. W tym samym teatrze w okresie „Tygodnia” artyści „Sceny Czeskiej” z czechosłowacką wystawą sztuki wg. słynnej powieści J. Haski „Dzielnego wojaka Szwejka”.

WARSZAWA 8 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przybyła do Warszawy 19-osobowa delegacja Frontu Narodowego Czechosłowacji, by wziąć udział w licznych obchodach i spotkaniach ze społeczeństwem polskim, jakie w dniach od 9

do 15 bm. odbywać się będą na terenie całego kraju.

Delegacji przewodniczą członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, poseł i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSR Jan Harus.

WARSZAWA Na uroczystości związane z obchodem „Tygodnia” przybył również 8 bm. Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Bratysławy.

Delegacja radziecka z K. J. Woroszyłowem opuściła Berlin

BERLIN Delegacja radziecka, która brała udział w obchodach 80 rocznicy urodzin prezydenta NRD Wilhelma Pieckow, opuściła 7 bm. Berlin, udając się w drogę powrotną do Moskwy.

Przed odjazdem członkowie delegacji z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowem na czele złożyli wizytę pożegnanią prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi w jego rezydencji w Niederschoenhause.

WARSZAWA Trwają już intensywne przygotowania do udziału Polski w Międzynarodowych Targach Lipskich, jednej z największych międzynarodowych imprez handlowych Europy, w których udział Polski jest już tradycyjny.

Inne kraje, w których w bieżącym roku wystawiają swoje ekspozycje polskie centrale handlu zagranicznego na targach, to: Francja (targi w Paryżu wiosną), Maroko (targi w Casablance), Austria (targi odbywające się jesienią w Wiedniu), Szwecja (targi w Sztokholmie), Jugosławia (Zagrzeb), Bułgaria (Płowdiv), Syria (Damaszek), Turcja (Izmir), Indonezja (Surabaja) oraz Wielka Brytania (gdzie uczestniczyć będziemy w IV Targach Żywnościowych w Londynie).

Niezależnie od tego, na powierzchni ok. 2.500 m kwadr. urządzamy w ostatnich miesiącach br. samodzielną wystawę naszych towarów eksportowych w Sao Paulo (Brazylia). Wystawa ta łącznie z zapowiadzanym — pierwszym udziałem Polski w targach w Casablance i Surabaji — będzie poważnym wydarzeniem w naszym handlu zagranicznym. Kola gospodarcze tych krajów będą miały okazję poznać nasze możliwości eksportowe i zainteresowania importowe. Zainteresowania importowe duże możliwości dla eksportu polskich towarów — głównie — maszyn. Udział w tych targach będzie miał również wpływ na naszą wymianę handlową z krajami azjatyckimi.

We wszystkich targach międzynarodowych, w których będzie Polska uczestniczyć w br. łącznie z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, których

Wyd. A Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 9 stycznia 1956 r. Nr 7 (2278)

Święto bratnich narodów

9 stycznia rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Groń-Gąsienica wygrywa w Le Brassus

W sobotę w Le Brassus rozegrano konkurs skoków do kombinacji, który przyniósł duży sukces Polakom. Kowalski i Groń-Gąsienica zajęli 4 i 5 miejsce.

Wyniki:
1) Berg (skoki 79 i 76 m), nota 223,5 pkt.,
2) G. Glass (75 i 78 m) — 220,3 pkt.,
3) Kajak (65 i 69 m) — 192,5 pkt.,
4) Kowalski (63 i 66 m) — 191,5 pkt.,
5) Groń-Gąsienica (68 i 64 m) — 191,0 pkt.

Dużym sukcesem zakończył się w niedzielę start polskich zawodników w kombinacji klasycznej w Le Brassus (Szwajcaria). Kombinacje, na którą składał się bieg 15 km oraz skoki, wygrał Francuzek Groń-Gąsienica, uzyskując łącznie 427,3 pkt.

W pierwszej dziesiątce znaleźli się wszyscy Polacy.

WYNIKI:
1) Groń-Gąsienica (Polska) — 427,3 pkt.,
2) G. Glass (NRD) — 426,9,
3) Sidorow (ZSRR) — 424,9,
4) Kajak (ZSRR) — 420,4,
5) Kowalski (Polska) — 417,1,
6) Krzepkowski (Polska) — 413,2,
10) Raszka (Polska) — 398,9.
(Pozostałe wyniki sportowców podajemy na str. 4).

O rząd Frontu Ludowego

Francuska Partia Komunistyczna proponuje G. Molletowi i E. Herriotowi utworzenie wspólnego rządu

Najważniejszym problemem obecnej sytuacji politycznej we Francji jest w dalszym ciągu sprawa utworzenia zdolnej do działania większości parlamentarnej, która mogłaby wyłonić rząd. Bardzo istotnym elementem w tej sytuacji jest ponowna propozycja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej pod adresem socjalistów i radykałów w sprawie zawarcia na podstawie wspólnego programu porozumienia, które odpowiadałoby dążeniom większości narodu.

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej wystosował w piątek do sekretarza generalnego partii socjalistycznej Guya Molleta i honorowego przewodniczącego partii radykałów Edouarda Herriota jednorodne pisma, w których proponuje radykałom i socjalistom współpracę i utworzenie wspólnego rządu. W pismach czytamy między innymi:

Wynik wyborów z 2 stycznia wzbudził poważne nadzieje wśród klasy robotniczej i wśród narodu francuskiego. W Zgromadzeniu Narodowym powstała większość lewicowa.

Głosując na kandydatów partii komunistycznej, socjalistycznej i radykalnej większość wyborców francuskich wyraziła swoją wolę utworzenia rządu lewicowego. Wyborcy ci nie będą mogli pojąć, jeśli te trzy partie nie uczynią wszystkiego, co jest w ich mocy, aby osiągnąć ten cel.

Pisma stwierdzają, że głównym zadaniem ewentualnego rządu Frontu Ludowego będzie pokojowe rozwiązanie problemu algerskiego, polepszenie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi i realizacja polityki odprężenia międzynarodowego, która doprowadziłaby do powszechnego rozbrojenia.

Na łamach „HUMANITE” opublikowany został komunikat podający do wiadomości, że w dniu 18 stycznia br. odbędzie się plenum KC Komunistycznej Partii Francji.

Z gorącą aprobatą powitały francuskie masy pracujące i postępową opinią publiczną list Komitetu Centralnego FPK do kierownictwa Partii Socjalistycznej i Partii Radykałów z propozycją wspólnego omówienia możliwości porozumienia w sprawie powołania rządu, który odpowiadałby dążeniom większości narodu francuskiego.

W notach nadmieniamy, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego przesłało w dniach 6 i 7 stycznia do wszystkich ambasad i poselstw zagranicznych w Moskwie noty, do których dołączony jest tekst uchwały Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wymiany delegacji między Radą Najwyższą ZSRR a parlamentami innych państw. Uchwałę tę Rada Najwyższa ZSRR powzięła 28 grudnia 1955 roku.

W notach nadmieniamy, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego byłoby wdzięczne, za przekazanie wspomnianej uchwały parlamentom odpowiednich krajów.

Budujemy socjalistyczną wieś

30 q żyta na piaskach pod Chrzanowem

Pięćlecie swej działalności spółdzielni produkcyjna w BOLECINIE gospodarująca na glebach IV i V klasy uwieńczyła nie małym sukcesem produkcyjnym. Zebrała tam z 1 ha — 30 q żyta, 25 q pszenicy, a plony okopowych były również nieprzeciętnie dobre. Toteż ciężkie były wozy, którymi spółdzielcy transportowali do swych zagrod otrzymane z podziału dochodu produkty.

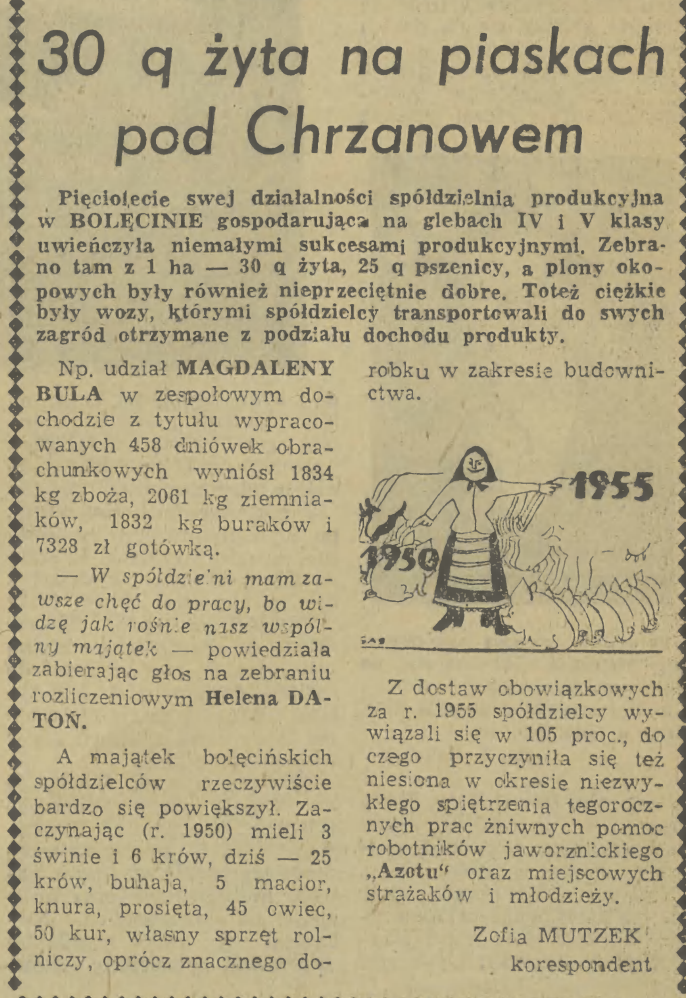
Np. udział MAGDALENY BULI w zespołowym dochodzie z tytułu wypracowanych 458 dniówek obrachunkowych wyniósł 1834 kg zboża, 2061 kg ziemniaków, 1832 kg buraków i 7328 zł gotówki.

W spółdzielni mam zawsze chęć do pracy, bo widzę jak rośnie nasz wspólny majątek — powiedziała zabierając głos na zebraniu rozliczeniowym Helena DATON.

A majątek bolecinińskich spółdzielców rzeczywiście bardzo się powiększył. Zaczynając (r. 1950) mieli 3 świnię i 6 krów, dziś — 25 krów, buhaj, 5 macior, knura, prosięta, 45 owiec, 50 kur, własny sprzęt rolniczy, oprócz znacznego do-

Z dostaw obowiązkowych za r. 1955 spółdzielcy wywiązali się w 105 proc., do czego przyczyniła się też niesiona w okresie niezwyklej pracy żniwnych pomoc robotników jaworznickiego „Azotu” oraz miejscowych strażaków i młodzieży.

Zofia MUTZEK korespondent



Naruszając porozumienie zawarte z Chinami

Rząd USA utrudnia obywatelom chińskim powrót do ojczyzny

Ambasador Zorin złożył prezydentowi NRF listy uwierzytelniające

BERLIN
Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Niemiec, Republiki Federalnej W. A. Zorin wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi NRF T. Heussowi. W której uczestniczył minister spraw zagranicznych NRF von Brentano.
Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, ambasador Zorin zamierzał w sobotę odwiedzić Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że rząd niemiecki wyraża zgodę na akredytowanie dr. Wilhelma Haasa jako ambasadora Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie.

W Czechosłowacji rozpoczęto budowę instytutu fizyki jądrowej

PRAGA
Kilka dni temu w pobliżu Pragi rozpoczęto budowę instytutu fizyki jądrowej. Równocześnie prowadzone są prace przy budowie domów mieszkalnych dla pracowników instytutu. Budowa instytutu ma być zakończona w ciągu najbliższych 3 lat, lecz już w roku bieżącym oddany zostanie do próbnego eksploatacji reaktor atomowy dostarczony przez Związek Radziecki.

Hamarskjöld zamierza zwiedzić 15 krajów należących do ONZ

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld zapowiedział 6 bm., że w drugiej połowie stycznia uda się w podróż sześciotygodniową, w czasie której zamierza zwiedzić 15 krajów należących do ONZ. Hammarskjöld opuści Nowy Jork 15 stycznia, skąd uda się na otwarcie dorocznej sesji

USA zapowiadają nowe próby broni wodorowej

Prasa amerykańska donosi, że komisja energii atomowej USA zamierza przeprowadzić wkrótce szereg nowych doświadczeń z bombami wodorowymi. Doświadczenia mają być przeprowadzone w rejonie wysp Eniwetok na Pacyfiku.

Tragiczna śmierć milicjanta podczas pełnienia służby

Dnia 5 bm., w godzinach popołudniowych zginął podczas pełnienia obowiązków służbowych plutonowy MO Mieczysław Tokarski, zabity przez szofera Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych Budownictwa Miejskiego w Stalino. O godzinie 17.40 plutonowi MO Mieczysław Tokarski i Adam Konieczny podczas patrolu na Rondzie zbliżyli się do dwóch samochodów, kierowcy ich przewalili przelewając benzynę. Jeden z szoferów wskoczył do auta i zaczął uciekać



Na zdjęciu: kierowca samochodu Jerzy Skorodziel, morderca plut. MO Mieczysława Tokarskiego. U góry: samochód ujęty przez zbrodniarza w lesie mogiłem.

W kierunku Nowej Huty. Wówczas plut. Tokarski zatrzymał nadjeżdżający samochód osobowy i ruszył w pościg. Dopiero w Czyżynach udało mu się prześcignąć uciekającego. Na około 10 m przed jadącym plut. Tokarski wyskoczył

chód-wywrotek nr B-67-247, którym jechał szofer-morderca, Jerzy Skorodziel. Patrolne udali się do miejsca zamieszkania przestępcy, gdzie od 2 i mieszkał on wraz z grupą kierowców Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych, oddę-



do krawężnika, po czym na kilka metrów przed milicjantem zgasił światła, dodał gazu i powalili Tokarskiego zniknął w ciemnościach.

W tymczasem plut. Konieczny, po wylegitymowaniu na Rondzie drugiego szofera, Ryszarda Czarneckiego, wyruszył z nim w kierunku Nowej Huty i znalazł na jezdni Tokarskiego ze zdruzgotaną kłódką piersiową. Po przewiezieniu do szpitala 20-letni plut. Mieczysław Tokarski zmarł osierocając żonę, która znajduje się w ciężkim stanie. Sprawca umknął. O wypadku zostały natychmiast alarmowane wszystkie posterunki MO. W pościg za mordercą wyruszyły specjalne patrole motocyklowe oraz milicjanci na samochodach. Niebawem w lesku mogiłem znaleziono opuszczony samo-

Japonia zwleka z unormowaniem stosunków dyplomatycznych z ZSRR

NOWY JORK
Przedstawiciel Japonii S. Matsumoto udał się 7 bm. — jak podaje agencja United Press — z Tokio do Londynu

Premier Nasser odwiedzi Jugosławię

BELGRAD
Jak podaje agencja Tanjug, prezydent Jugosławii Tito zaprosił premiera Egiptu Nasser'a do Jugosławii.
Premier Nasser przyjął zaproszenie i oświadczył, że odwiedzi Jugosławię w bieżącym roku w czasie podróży do Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej.

W Londynie podjęte zostaną rozmowy handlowe włosko-chińskie

RZYM
Londyński korespondent „Il Corriere della Sera” informuje, że wkrótce podjęte zostaną w Londynie rozmowy handlowe włosko-chińskie. Prowadzić je będą radcy handlowi obu ambasad.

Przed strajkiem powszechnym Sytuacja w Chile coraz bardziej napięta

NEW YORK
Chile ogłosił stan wyjątkowy na 9 bm. strajkiem powszechnym.

Sytuacja w kraju staje się coraz bardziej napięta. Od chwili ogłoszenia stanu wyjątkowego aresztowano już ponad tysiąc osób, z których część została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Pisagua. Wśród aresztowanych znajdują się b. minister finansów J. Prat Echaurren, wybitni działacze polityczni C. Blest, J. Vargas, Peublo i B. Casanueva, redaktor naczelny dziennika „El Siglo” O. Millas, zastępca naczelnego redaktora dziennika „Ultima Ora” G. Herrera, redaktor naczelny dziennika „Le Espectador”, J. Gomez, przywódca partii ludowo-socjalistycznej O. Weiss, pisarz W. Teitelboim i inni.

Stała linia żeglugaowa łącząca Jugosławię z Chinami

Jugosłowiański statek oceaniczny „Bosna” o wyporności 12,5 tys. ton wyruszył z portu Rijeka w pierwszy rejs do Szanghaju — donosi dziennik „Borba”. Zostaje tym samym otwarta nowa linia żeglugaowa łącząca Jugosławię z Chinami. Na linii tej będą kursowały raz w miesiącu największe jugosłowiańskie statki oceaniczne.

w celu kontynuowania rokowań japońsko-radzieckich. W wywiadzie dla dziennika „Tokio Shimbun” Matsumoto podał krytyczne stanowisko Japonii we wspomnianych rokowaniach i oświadczył, że Japonia powinna wreszcie zdecydować, czy chce traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim.

„Jeśli stan wojny między Japonią a Rosją będzie nadal istniał, to uniemożliwi to Japonii polepszenie swej sytuacji międzynarodowej” — powiedział Matsumoto.

Jak zaznacza agencja, krytyka ze strony Matsumoto jest wyrazem rozbieżności w zdaniu japońskim co do ostatecznego stanowiska Japonii w rokowaniach. United Press stwierdza, że premier Hatojama i jego najbliżsi współpracownicy są za zawarciem w najbliższym czasie traktatu pokojowego, zaś Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod kierownictwem Szigamitsu wypowiada się nadal za polityką przewlekania rokowań.

Matsumoto oświadczył w swym wywiadzie, że „przedstawiciele ZSRR zajmowali w toku rokowań nader logiczne stanowisko, podczas gdy ze strony Japonii można było zaobserwować wiele elementów emocjonalnych”. Zapewniał on do Japonii, by „patrzyła na fakty z szerszej perspektywy i wycofała bardziej śmiało wnioski”.

Oredzie prezydenta Eisenhowera do Kongresu USA

NEW YORK
Omawiając stan sił zbrojnych USA, Eisenhower powiedział, że „w tym nowym typie broni, w tym nowym broni atomowej”, produkcja „najbardziej nowoczesnych samolotów” oraz praca nad stworzeniem „pocisków zdolnych do kierowania”.

W oredziu wyraża się zadowolenie ze stanu ekonomiki amerykańskiej. Jednocześnie Eisenhower stwierdza, że jeśli chodzi o ludność rolniczą to „nastąpiło obniżenie, a nie zwiększenie dochodów”.

Po stwierdzeniu, że obecny poziom podatków jest „nader uciążliwy”, Eisenhower oświadczył, że obniżenie podatków „można będzie uważać za uzasadnione tylko w tym wypadku, jeśli nie naruszy to bilansu budżetu”.

W końcowej części przemówienia, dotyczącej problemów wewnętrznych, Eisenhower zwrócił uwagę na „niepokojącą okoliczność”, że „w niektórych miejscowościach twierdzi się uparcie, iż ludność amerykańska pozbawia się prawa głosu oraz stosuje się ponadto wobec niej nieczym nie uzasadnioną presję ekonomiczną”.

Zalecił on powołanie przez kongres komisji w celu zbierania tych zarzutów i oświadczył, że „w przyszłości rząd przedstawi kongresowi program ochrony praw obywatelskich”.

Następnie Eisenhower wezwał do zrewidowania ustawy dotyczącej imigracji, zalecając „wniesienie poprawki do tej ustawy po to, by sekretarz stanu i minister sprawiedliwości mogli znieść obowiązek składania odcisków palców przez osoby przybywające do USA na okres tymczasowy”.

Oredzie Eisenhowera głosi, że konflikt między „komunistycznym międzynarodowym” a „wolnym światem” (mówca miał na myśli państwa kapitalistyczne) przybrał „nową formę”. „Powinniśmy — oświadczył Eisenhower — dobrać się do przygotowania do odparcia obecnej taktyki, która stwarza wielkie, chociaż mniej jawnie niebezpieczeństwo”.

Oredzie nawołuje do faktu do kontynuowania wysiłku zbrojnego i do utrzymania systemu bloków militarnych, zdyskredytowanego w oczach narodów i nie mogącego doprowadzić do rozwiązania poważnych problemów międzynarodowych. „Musimy — mówił Eisenhower — postępować tak, by straszyła potęgą atomu gwarantowała swobodę współżycia i pokoju”.



Noworoczna choinka na Kremlu

Stan wyjątkowy w Jordani

Ludność nie zaprzestaje manifestacji przeciwko paktowi bagdadzkiemu

LONDYN
Sytuacja w Jordani jest nadal bardzo napięta. Jak donosi agencja Reutersa, jordański minister spraw wewnętrznych wprowadził stan wyjątkowy w całym kraju.

W części Jeruzolimy znajdującej się pod zarządem Jordani patrolują na ulicach żołnierze Legionu Arabskiego. Patrole krążą również na ulicach stolicy Jordani Ammanu. W związku z ogłoszeniem stanu wyjątkowego wprowadzona została — jak donosi agencja zachodnie — godzina policyjna.

Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na rozgłosie radia kairskiego, żołnierze Legionu Arabskiego ostrzelali grupę manifestantów. W Ammanie uczestnicy demonstracji w dniu 7 bm. podpalili lokal jednego z urzędników amerykańskich w jordańskim sektorze Jeruzolimy; demonstranci otoczyli 7 bm. gmach konsulat amerykański, zdarli flagę USA i spalili ją.

Manifestacje przeciwko udziałowi Jordani w pakcie bagdadzkim i przeciwko samemu paktowi bagdadzkiemu odbyły się również w miastach jordańskich Nablus i Hebron.

Jak wynika z doniesień prasy jordańskiej, cytowanych przez Reutersa, król Hussein

powierzył wicepremierowi zdyktowanego przez rząd Samirowi Rifasi sformowanie nowego rządu. Rifasi miał podobno niezwłocznie rozpocząć konsultacje polityczne w tej sprawie.

Agencje zachodnie informują, że w stolicy Syrii, Damaszku odbyły się demonstracje studenckie na znak solidarności z masami ludowymi Jordani protestującymi przeciwko paktowi bagdadzkiemu. Demonstranci przeszli ulicami Damaszku niosąc transparenty z hasłami potępiającymi pakt bagdadzki i wyrażającymi poparcie dla Jordani.

26 rocznica założenia dziennika „Daily Worker”

LONDYN
Z okazji 26 rocznicy założenia dziennika „Daily Worker”, odbył się 8 bm. w jednej z największych sal Londynu — w „Albert Hall” wielki wiec z udziałem przedstawicieli najsłynniejszych warszt ludzkiej pracy.

Na wiecu zabrał głos m. in. sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii Harry Pollitt. W swoim przemówieniu podsumował on wyniki minionego roku i stwierdził, że rok ten w Anglii zasługuje na uwagę głównie dlatego, że „mijający pokój naród angielski dał jasno do zrozumienia, iż nigdy nie udzieli poparcia wojnie przeciwko krajom socjalistycznym”.

Mówca poruszył również zadania, jakie stoją w roku 1956 przed angielskim ruchem robotniczym. Pollitt wezwał masy pracujące do umiarkowania jednoci działania będącej po prostu ludzkiej pracy, o lepsze warunki pracy.

Za napad na pozycje syryjskie Mocarstwa zachodnie proponują udzielenie Izraelowi „surowej nagany”

LONDYN
Jak podaje agencja Reutersa, trzy mocarstwa zachodnie mają wystąpić w Radzie Bezpieczeństwa z wnioskiem o udzielenie Izraelowi „surowej nagany” za napad na pozycje syryjskie nad Jeziorem Tyberiadzkim w dniu 12 grudnia ub. roku. Rozmowy, których rezultatem jest powyższy projekt rezolucji, toczyły się w Nowym Jorku między przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Reuter dodaje, że opracowany przez przedstawicieli mocarstw zachodnich projekt rezolucji wymaga jeszcze zatwierdzenia przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Ze świata

Sekretarz Generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej zakomunikował, że przyjął zaproszenie do Związku Radzieckiego i delegacja socjalistów francuskich uda się do Moskwy przypuszczalnie w marcu br.

W czasie prac prowadzonych przy budowie bazy amerykańskiej ekspedycji na Antarktydę zdarzył się tragiczny wypadek. Pod jednym z traktorów, jadącym po przykrytej śniegiem lodowej powierzchni otworzyła się nagle szczelina. Traktor zniknął pod wodą. Sześć osób poszukiwanych nie udało się uratować.

Znany włoski sejmowiec Benadoni oświadczył, że na podstawie swych długoletnich badań przypuszcza, iż jeszcze w roku bieżącym nastąpiła ślona wulkanu Węzłowski, ze wzmożoną działalnością wulkanu należy się liczyć przede wszystkim wiosną 1957 roku.

Rokrocznie zmniejsza się liczba urodzin w Londynie. Według danych londyńskiego Urzędu Zdroń, w roku 1955 przyszedł na świat na tysiąc mieszkańców 1000 dzieci, w roku 1946 natomiast — 20. Ogółem urodziło się w Londynie w r. 1955 49.700 niemowląt, zmarło zaś 37.900 osób. Liczba urodzeń jest nieco większa niż w latach ubiegłych.

Kary więzienia za nadużycie władzy

WARSZAWA
Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpatrzył w dniach od 27 do 30 grudnia 1955 r. sprawę Jana Kieresza, Józefa Duszy, Jerzego Kaskiewicza, Jerzego Kędziory oraz Jana Misińskiego — byłych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Wymienieni oskarżeni byli o to, że w ubiegłych latach dopuszczali się nadużycia władzy, polegającego na stosowaniu zakazanych przez prawo metod w śledztwie.

Sąd w wyniku rozprawy, w oparciu o zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych, którym przyznano się do zarzucanych im czynów, uznał ich winię i w dniu 2 bm. skazał: Jana Kieresza — na 9 lat więzienia, Józefa Duszę — na 5 lat, Jerzego Kaskiewicza — na 4 lata, Jerzego Kędziorę — na 3 lata, zaś Jana Misińskiego na 2 lata więzienia.

60 koncertów w Chinach i Korei

„Wysoki poziom wyszkolenia artystycznego oraz znakomite wykonowność i talent — takie oto są — obok strony ideowej — źródła wielkich sukcesów polskiego zespołu. Chór wyróżnia się nadzwyczajną harmonią głosu, które pięknie współbrzmia, jak również doskonałym współbrzmieniem głosów solistów z chórem. W dziedzinie czystości dźwięku Polacy osiągnęli doskonałość.”

Tak pisał szanghajski krytyk w artykule „Uczmy się u polskich artystów muzyki i tańca” — w jednym z kilkunastu artykułów i recenzji na temat występów Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego w Chinach i Koreańskiej Republiki Ludowej, jakie ukazywały się w prasie naszych dalekich przyjaciół. Ich ręce starannie wkładały do kilkunastu nęmatych albumów o egzotycznych wzorach serdeczne teksty. Zdobą je piękne zdjęcia i rysunki piórkami przedstawiające naszych solistów i zespół.

Liczba 200 tys. widzów na 60 występach, nieplanowany początkowo wyjazd na występy do Korei, świadczą o tym, że Chiny i Koreańczycy nie zawiedli się w swych oczekiwaniach. Mówią o tym i recenzje. Artysty nasi dotarli z polską pieśnią i polskim tańcem do takich zakątków wielkiego Kraju Środka, gdzie nigdy przedtem nie występowali Polacy, byli pierwszymi polskimi artystami jakich oglądano w Korei.

W czasie długiego pobytu w obu krajach, w czasie występów i spotkań zadziwiająco zostały nowe przyjaźnie, nawiązano nowe znajomości, które zbliżyły jeszcze bardziej nasze narody. Bezpośrednie kontakty osobiste były tym łatwiejsze, że wiele koncertów odbywało się na świeżym powietrzu. Urządzono też szereg koncertów na poligonach wojskowych, na które przychodzili chłopcy z pobliskich wiosek. Często na koncerty Zespołu w miastach i miasteczkach, w których zwracali uwagę doskonale wyposażone technicznie sale widowiskowe przybywały całe wycieczki.

W czasie tournée Zespół pokazał ciekawy program obejmujący utwory polskie, chińskie, koreańskie i rusańskie. Naszym przyjaźniom z Pekinu i Pienicinu najbardziej podobaly się takie pieśni, jak „Warszawianka”, „Kołysanka” Ma-

klawietowa, „Oka” i wierszanka naszych pieśni żołnierskich. Niektóre numery programu, jak piosenkę Ołowi „Na fujarkach” chór bisował siedmiokrotnie.

W czasie tournée towarzyszyło zespołowi kilku wybitnych solistów, m. in. znakomitego śpiewaka operowego — Bohdana Paprockiego i Bernarda Ładysza. Paprocki, jeden z naszych najlepszych tenorów, śpiewał arie Stefana (z kurantami) ze „Strasznego dworu”. Jeśli śpiewał tak znakomicie jak na specjalnym koncercie, który odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury po powrocie Zespołu do kraju, to można zrozumieć dlaczego musiał tam wielokrotnie bisować. To samo można powiedzieć o Ładyszu. Podziwialiśmy jego wspaniały bas w pięknej pieśni „18 zakrętów Złotej Rzeki”.

Poza utworami chińskimi, przygotowanymi jeszcze w Warszawie z pomocą chińskich artystów, m. in. w okresie Festiwalu — Zespół w czasie pobytu w Chinach i Korei wzbogacił swój repertuar licznymi nowymi utworami. Uszyliśmy więc na koncercie śpiewaczki Stoniewskiej wykonującą z towarzyszeniem chóru arie z nobla, współczesnej opery chińskiej „Jen Jen pierze bieliznę”, a soliste Wiltenberga — w pieśni „Słońce wschodzi”, która wyraża miłość ludu chińskiego do Partii Komunistycznej i Towarzysza Mao.

Najmocniejszą częścią Zespołu jest, niewątpliwie, balet, w którym żywe są jeszcze tradycje owych czasów, gdy tańczyli w nim członkowie polscy artyści baletowi — Kiliński, Borkowski i inni. Występy baletu przyjmują też publiczność szczególnie gorąco. Do podziwiania przyczyniają się piękne, w dobrym smaku kostiumy i dobrze dobrany repertuar. Poza ładnie odtańczonymi, choć może w niebyt ciekawym układzie, Polonezem i Mazurem z „Halki”, wyróżniają się świetnym wykonaniem — egzotyczny „Taniec tybetańskich jeźdźców” oraz „Taniec lotosu”. W tym ostatnim urzeka urozecz zwinnością śliczny korowód tancerek, sunących cały czas na palcach drobnych kroczkami. Oba tańce są również pełne pobytu w Chinach. Plon tournée jest, oczywiście, bogatszy: nie da się zmieścić tylko przywiezionymi pieśniami i tańcami, ani też przekazanymi chińskim i koreańskim artystom utworami polskimi. A. R.



Na zbożu Gubalówki

3.500 agigatorów wzbogaca swe wiadomości

Szkola agigatorów — ta nowa forma szkolenia partyjnego, z każdym miesiącem dowodzi coraz bardziej swą ważność przydatności. Jednym z dowodów na to jest fakt, że rośnie wciąż liczba nowoorganizowanych szkół. Tylko w ciągu ostatnich trzech miesięcy utworzono ich w naszym województwie ok. 150. Objęły one szkoleniem około 3.500 agigatorów z zakładów pracy, instytucji i z terenu wsi.

Wielkość szkół rozpoczęła już regularną naukę. W niektórych powiatach, jak np. w Łochach, zajęcia rozpoczęły się uroczysto, w inauguracji zajęć szkoleniowych wziął udział i sekretarz Komitetu Powiatowego.

Pierwsze zajęcia w szkołach agigatorów cieszyły się niezłą, w pewnych wypadkach sięgającą nawet 100 procent frekwencją. Ogromna ilość zadanych wykładów, pytań to jeszcze jeden z dowodów potwierdzających potrzebę specjalnego szkolenia agigatorów. Pytania dotyczyły wielu spraw. W niektórych zakładach przemysłowych, np. w hucie Bolesław, w Emalierni

Olkusz zadawano pytania i zadano wyjaśnić związanych z problemem spójni między miastem i wsią, sojuszu robotniczo-chłopskiego, a w związku z tym — ze sprawą niesienia przez państwo pomocy dla wsi.

Organizowanie szkół agigatorów trwa nadal. W związku z tym nasuwają się dwie uwagi: jakkolwiek dobór słuchaczy jest na ogół słuszny, choćby ze względu na fakt, iż około 80 procent słuchaczy stanowią robotnicy, ciągle jeszcze zbyt niski jest udział w szkołach zetemowców i bezpartyjnych aktywistów. I uważa drugą. Niewiele jeszcze szkół powstaje na wsi, przy POM, spółdzielniach produkcyjnych, itp. A nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak bardzo takie szkoły potrzebne są właścicielom wsi.

(mt)

„Awantura o jazz” w Nowej Hucie

Do późnego wieczora trwała (6 stycznia) w nowohuckim Teatrze Ludowym „Awantura o jazz”. Złożyły się na nią występy popularnego trio śpiewającego siostr Do-Re-Mi, Alojzego Potempy oraz krakowskiego zespołu jazzowego Jerzego Borowca. Mimo tak niespokojnej nazwy — impreza okazała się bardzo ciekawa, zajmująca i... wcale nie awanturzysta. Zyczeniem mieszkańców Nowej Huty jest, by w ich mieście odbywało się więcej takich jazzowych „awantur”.



W Krynicy trwa dwutygodniowy obóz wypoczynkowy dla młodych Koreańczyków uczących się w Polsce. — Na zdjęciu: Uczestnicy obozu na Górze Parkowej. — Fot. J. Kubiak.

członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przełom” w Wielkiej Wsi pow. Brzesko otrzymali w br. wojewódzki standard przechodni za najlepsze osiągnięcia produkcyjne. Spółdzielcy dokonali ostatnio piętego w swej historii podziału dochodów. Ich tegoroczna dniówka obrachunkowa wyniosła 62 zł. Z okazji dorocznego zebrania dokonali oceny swej pracy nad rozwojem i umocnieniem spółdzielni, wytwarzając przy tym plan działania na rok przyszły.

Droga była wyboista

Umocnienie spółdzielni produkcyjnej nigdy nie przychodziło łatwo. Ale w Wielkiej Wsi przebiegało ono szczególnie trudno. Członków było ponad 20 na ok. 100 ha ziemi. Przeważnie byli to dawni fomalni i pracownicy dworscy. Nie posiadali oni nawyków gospodarskich, ani organizatorskich. Cechowała ich początkowo zapobiegliwość polegająca na staraniu nie o całość wspólnego dobra lecz o pozyskanie jak najwięcej dla siebie — nie zawsze zgodnie z przyjętym statutem.

Był jeszcze i drugi nawyk z rzędu tych, które nie sprzyjały szybkiemu umocnieniu spółdzielni: kłótniowość. Podniesiony głos Kubiński czy Pawliński z brzygady polowej dawał nieraz podstawy do plotek na wsi. Powtarzano: w spółdzielni się kłóci.

A tymczasem klócono się — choć oczywiście można było to inaczej załatwić — o sprawiedliwą wycofanie dniówki, o przestrzeganie statutu, a nawet i o kierunki gospodarskie.

Niska dniówka obrachunkowa — zaledwie 10 złotych w pierwszym roku gospodarowania — wspominała spółdzielcy do dziś. Właściwie zapamiętali i przyczyny, jakie się na to składały. Tow. Senderak, księgowy spółdzielni zapisał się wówczas dobrze w pamięci każdego spółdzielcy swym sposobem agitacji. Słowna argumentacja zastępowała prostymi wyliczeniami:

— Icie zebraliśmy zboża z hektara?
— 14 kwintali — padła odpowiedź.
— Icie mieliśmy u nas uszki?
— 20 i 25 kwintali też można osiągnąć — zgadzał się stary Wilk i Jewula.

I już sami dopowiadali sobie i innym, co należy czynić, aby nie 3 ale 10 kilogramów zboża przypało na dniówkę.

Podobnym sposobem tow. Biernatowa i późniejszy przewodniczący spółdzielni Opioła argumentowali konieczność wprowadzenia ze-

spółowej hodowli, skierowania gospodarstwa na bardziej rentowne uprawy (buraki cukrowe, rzepak, kukurydza). Brak hodowli i oparcie się tylko na zbożu nie mogło przynieść wysokiej dniówki.

Rośnie zamożność i autorytet

Czterech, a potem pięciu członków organizacji partyjnej — Biernatowa, Senderak, Wilk, Migoń, Grzybowski, nie stawiali sobie początkowo zbyt rozległych planów. Za najpilniejszą sprawę uważali przywiązanie członków do spółdzielni i przekonanie ich o wielkich możliwościach wspólnego działania. Możliwości te zaczęły się urzeczywistniać szczególnie od czasu wyboru przewodniczącym spółdzielni dobrego gospodarza, Stanisława Opioły. W tym samym mniej więcej okresie POM Dobno skierował do spółdzielni dobrego agromoma, Szczerbę.

Członkowie organizacji partyjnej podzielili między siebie zadania. Część poszła do pracy w brzygady polowej, część w grupie hodowlanej. Ich obecność była tam bardzo pożądana. Nie wszędzie bowiem starczyły słowa agitacji. Potrzeba było bezpośredniego przykładu.

Autorytet spółdzielców rośnie w gromadzie powoli, ale z każdym rokiem. Kształtowały go i owe 26 kwintali żyta z ha (tak masowo wymieniane potem do sieju przez indywidualnych), umacniały go rokrocznie wzrastające kompleksy spółdzielczych budynków gospodarskich i indywidualne domy spółdzielców. Był już okres, kiedy troska o całość spółdzielni, o jej rozwój, udułiła się większość członków spółdzielni. Okres, kiedy nawet złośliwi nie mogli mówić: w spółdzielni się kłóci. W spółdzielczym przedszkolu w gwarze zabawy przeżywały także dzieci indywidualnych gospodarzy. Było tak już w ubiegłym i bieżącym roku.

Organizacja partyjna zwróciła uwagę na

młodzież. Zadawano sobie pytanie, co może młodych przyciągnąć do spółdzielni? Odpowiedź była jednoznaczna: perspektywa zarobków w spółdzielni, dobrze zorganizowane życie kulturalne i przyjazna atmosfera wśród spółdzielców. Młodzież Wielkiej Wsi pozostała w spółdzielni. Spółdzielcy potrafili zaspokoić jej dążenia. W br. czwórka młodych spółdzielców powiększyła szeregi partyjne. Stanisław Damian, Stanisław Leśniak i kilku innych, których widziwna na osobnym rozrachunku w spółdzielczym bilansie, wyrosło na dobrych członków partii i spółdzielców.

Ktoś może mierzyc dorobek spółdzielców jedynie kwintalami zboża, okopowych i gotówką pobraną przy rocznym rozliczeniu. Ludzie nie dostrzegają często zmian zachodzących w nich samych. A takie zmiany dokonywały się właśnie w Wielkiej Wsi, w samych ludziach. I tu agitacja, przykład członków partii były wyraźne.

Co dalej?

Pytanie takie zadają sobie z okazji bilansu członkowie każdej spółdzielni. Sprawie tej poświęcono i w Wielkiej Wsi sporo czasu. Plany gospodarcze — problemy bardzo ważne — nie przysparzają już dziś wielkich kłopotów. W ich rozwiązywaniu pomagają agromomowie, zootechnicy. Nie bez znaczenia będzie tu pięcioletnie doświadczenie gospodarskie kolektywów.

Pozostaje drugi problem. Problem nie dający się oddzielić od gospodarskiego rozwoju spółdzielni. Problem wzrostu spółdzielni, pozyskanie do niej dziesiątków małych i średnich rodzinnych chłopów. I tej kwestii poświęcił spółdzielcy niemało czasu.

Szkoda jednak, że rozważaniem ich nie towarzyszył instruktor Wydziału Politycznego POM tak, jak to czynił agromom, gdy chodziło o plany gospodarskie. Z tego zapewne powodu, z braku dostatecznej pomocy Wydziału Politycznego, plan ofensywy organi-

zacyjnej i politycznej skierowany na rozbudowę spółdzielni jest w Wielkiej Wsi dość mglisty. Owszem, wiadomo z niego, że poszczególne członkowie spółdzielni będą rozmawiać z chłopami indywidualnymi, że ma być prowadzona praca przybliżająca indywidualnych do zespołowego działania. To jednak nie jest konkretny plan. Przecież i dotąd spółdzielcy rozmawiali z indywidualnymi, współżyli z nimi i mimo to na dorocznym zebraniu spółdzielczym nie przyjmowano nowych członków.

Co dalej? Już dziś, teraz, zasadniczą kwestią jest praca samej organizacji partyjnej. Zastanawiać musi fakt, że z liczby 20 członków partii tylko siedmiu jest członkami spółdzielni. A więc pracę rozpocząć należy od własnego podwórka, od siebie. Pomoc w tym na pewno mogą wspólne zebrania partyjne. Trzeba jednak, by stały się one naprawdę szkołą wychowania. By oceniały podstawę towarzyszy, by decydowały o sprawach najważniejszych nie tylko dla spółdzielni ale i dla całej gromady.

Pomoc może szkolenie partyjne; trzeba jednak, by uczyło ono metod prowadzenia walki klasowej na przykładzie własnej gromady, by nie tylko uczyło lecz ukazywało perspektywy, mobilizowało.

Pomoc mogą tegoroczne sukcesy gospodarcze, które stanowią naturalną, potężną siłę argumentacji. Organizacja partyjna musi przejść do wielkiej ofensywy. Trzeba pomóc w podjęciu decyzji przez Golonkę, Panterę i innych towarzyszy.

A bezpartyjni? Jak rok długi kręca się ciągle po spółdzielczym obejściu. Przychodzą, rozmawiają, załatwiają swoje interesy. Ich dotychczasowy kontakt ze spółdzielnią redukuje duże nadzieje.

Nie można jednak oczekiwać spokojnie na decyzje indywidualnych. Odwrotnie, towarzysze ze spółdzielni powinni przejść do zorganizowanego działania. Pomoc w tym byłoby opracowanie długofalowego planu pracy politycznej, którego celem byłoby właśnie rozbudowanie spółdzielni, wzmożenie jej nowymi członkami spośród dobrych małych i średnich rodzinnych gospodarzy. Agitatorzy wyrośli w samej spółdzielni. A i argumentów nie brak z własnego doświadczenia, z własnego podwórka.

T. LEŚNIAK.

Możemy budować szkoły lepiej i szybciej

Budujemy wszędzie wiele nowych szkół. Nakłady finansowe na ten cel nieustannie wzrastają. Jak to się więc dzieje, że tempo tego budownictwa, że jego jakość tak często jeszcze budzi zastrzeżenia, że jego poziom ogólny jest niewspółmiernie niski w porównaniu z nakładem sił i środkówłożonych przez państwo na te cele.

Dlatego, wbrew obiektywnym możliwościom, zamiast budować coraz lepiej, oszczędniej i szybciej, budujemy szkoły wciąż zbyt drogo, zbyt wolno (terminy ukończenia są z reguły nie dotrzymywane), a przy tym wszystkim pod względem jakości też nienajlepiej?

Można w sposób dość wyczerpujący odpowiedzieć na te pytania. Żeby jednak odpowiedzieć ta była bardziej zrozumiała, najpierw przynajmniej kilka słów na temat organizacji tego typu budownictwa, a ściślej się wyrażając na temat, jak ta organizacja w świetle obowiązujących przepisów powinna wyglądać.

Finansują budowę szkoły, zamawiają dokumentację w biurach projektowych, a przedsiębiorstwom budowlanym powierzają budowę, czyli innymi słowy rolę inwestorów pełnią powiatowe, miejskie i wojewódzkie wydziały oświaty rad narodowych.

Gdzie zaczyna się zło?

Praktycznie rzecz biorąc funkcje inwestora, np. gdy chodzi o wydział oświaty powiatu, spełnia zwykle jeden z jego pracowników administracyjnych, który nie ma z reguły zajmując stanowisko planisty wydziału. We wszystkich prawie wypadkach

są to pracownicy nie posiadający przygotowania teoretycznego w zakresie budownictwa, ludzie młodzi, bez doświadczenia i znajomości przepisów prawnych odnoszących się do budownictwa.

Toteż najczęściej ich współpraca z biurami projektowymi, przedsiębiorstwami budowlanymi i bankami staje się fikcją. Co gorsza, inwestorzy i tak już słabo trzymający rękę na pulsie własnych inwestycji, nie posiadają własnych inspektorów nadzoru, a posługują się inspektorami nadzoru Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych lub osobami zaangażowanymi do tego prywatnie, które funkcje te wykonują dorywczo, w wielkim pośpiechu i dlatego często bezdusznie i niesystematycznie.

Jako typowy przykład może posłużyć budowa Bursy im. Kosłki-Napierskiego w Nowym Targu, nad którą miał nadzór inż. Czesław Postupański z DBOR.

Skontaktować się z tymi inspektorami nadzoru, omówić z nimi, jak również z kierownictwem budowy pilne sprawy dotyczące wykonania i dokumentacji — to dla inwestora rzecz często niemożliwa.

Nagminnie są wypadki podpisywania faktur przez inwestorów bez sprawdzenia stanu faktycznego na budowie.

Stąd potem takie historie, jak przekładanie bankom do zapłacenia faktur za niewykonane roboty, za niedostarczony materiał. Stąd bierze się i to, że w sprawozdaniach budowa jest ukończona, a w rzeczywistości daleko jej niżej od tego. Nie potem dziwnego, że przy takiej kontroli przedsiębiorstwa budowlane robią jak chcą i kiedy chcą, nie licząc się ani z przepisami, ani z opinią inwestora i użytkownika. Jaskrawym tego przykładem może być tuż pod Krakowem budowa szkoły w Babicach.

Co nęka najbardziej?

Ale wszystko to i tak jeszcze, moim zdaniem, nie najważniejsze przyczyny zła, które nęka inwestycje szkolne. Najważniejszą jego przyczyną to dokumentacja sporządzana prywatnie, to prywatnie zaangażowani inspektorzy nadzoru.

Teoretycznie, w świetle przepisów nie jest to żadne przestępstwo, o ile inwestor uzyska odmowę przyjęcia takiej pracy (chodzi o sporządzenie dokumentacji) ze strony dwóch państwowych biur projektowych i ma zezwolenie inwestora centralnego na wydanie zlecenia osobie prywatnej. Wtedy owa osoba prywatna może być także inżynierem pracującym w instytucji państwowej. Ale znowu pod warunkiem, że prywatnie wykonanie zlecenia będzie na takim poziomie, jakiego się wymaga od przedsiębiorstwa państwowego. Dalej — taka praca nie może się odbywać kosztem pracy zawodowej inżyniera, który prywatnie sporządza dokumentację, wynagrodzenie zaś i potrącenia podatkowe muszą być zgodne z obowiązującymi stawkami.

Rzecz jednak w tym, że przepisy te nie są przestrzegane, a wśród wielu pracowników biur projektowych, a nawet wydziałów budowlanych rad narodowych istnieje wyraźna pogoda za robotami prywatnymi. Był nawet taki czas, że opłaćto się zaniechać pracę w przedsiębiorstwie państwowym, ażeby na prywatnych zleceniach zarobić grubo, grubo więcej.

Np. inż. arch. Andrzej Freyer, były pracownik Biura Projektów Ministerstwa Skupu, latem 1954 roku objął stanowisko kierownika budowy szkoły w Chocholowie, a jednocześnie opracowywał w prywatnych biurach dokumentację dla kilku innych szkół i równocześnie spełniał funkcje inspektora nadzoru.

Wiele wysiłku musiał włożyć Władysław Antoszewski, kierownik Wojewódzkiego Oddziału Inwestycji Szkolnych, aby zakwestionowane przez bank wynagrodzenie za kierownictwo budowy szkoły w Chocholowie, jakoś zalegalizować.

Innym przykładem prywatnego współdziałania pracowników różnych instytucji może być budowa szkoły w Białanach, pow. Oświęcim. Dokumentację prywatnie sporządził inż. Zbigniew Ziawin, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, Inspektorem nadzoru — również prywatnie — był inż. Otto, kierownik Wydziału Bu-

dowlanego Powiatowej Rady Narodowej w Oświęcimiu, a wykonawcą Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych. Mimo takiej obsady, plan budowy w roku 1954 nie został wykonany, chociaż planiście na ten cel rozłożył się całkowicie. Nawiasem mówiąc projekt szkoły sporządzony przez inż. Ziawina zawierał tak rażące braki, że trzeba go było przerabiać.

Również z dotrzymywaniem terminów przez prywatnych projektantów bywa nienależnie, chociaż bierzemy za to ciężkie nienadze. Można by wymienić dla przykładu dokumentację szkół w Brzeżnicy i Mieszkowicach, pow. Bochnia, które wykonywał inż. Freyer.

Bywa często i tak, że zleceniodawcami budowy względnie tymi, którzy angażują projektantów i inspektorów nadzoru są miejscowe komitety budowy szkół. Komitety zupełnie nie liczą się z przepisami prawnymi, ani ze stawkami wynagrodzeń. Jako inwestora mnożą tu wszelkie działania komitetów w Międzybuziu, Bochni i Sulkowicach, które zamawiały nierzadko po kilka razy dokumentację u różnych projektantów, ci zaś najczęściej z gorzkością odbierali pieniądze a w zamian za to dawali do niczego nieprzydatne projekty.

Drogi wyście

Czy istnieje możliwość wydobycia inwestycji szkolnych z tego impasu?

Jeszcze w sierpniu 1954 roku Ministerstwo Oświaty zaproponowało wszystkim województwom powołanie wojewódzkich zarządów inwestycji szkolnych, które by miały własnych inspektorów nadzoru i przejęły funkcje inwestorów powiatowych. Rola tych zarządów jest tak pomysłowa, aby w dużym stopniu przeciwdziałała dotychczasowym złym praktykom w dziedzinie budownictwa szkół.

A jak na to zareagował Wydział Oświaty Prezydium WRN? Odpowiedział, że na terenie województwa krakowskiego powołanie takiego zarządu jest niemożliwe, gdyż trudno byłoby zaangażować odpowiednich fachowców i zdobyć środki lokomocji dla własnych inspektorów nadzoru. Wreszcie, po roku wyczekiwania, Ministerstwo Oświaty zleciło powołanie do życia Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Szkolnych w Krakowie z dniem 1 stycznia 1956 r. Zleciło, ale do dziś dnia zarząd nie ma. Trzeba więc jak najszybciej to zlecenie wprowadzić w życie.

Wojewódzkie biura projektów, jak zresztą większość biur projektowych nierzadko na przedsięwzięcie roboty, na nadmiar zleceń. Dlatego w takim razie biura projektowe tak zalekają bronią przed wykonaniem zleceń w oparciu o dokumentację powiatową, w oparciu o typowe projekty? Przecież to najeźdźca drogi do obniżenia kosztów i skrócenia czasu opracowywania dokumentacji. Czyżby znowu wchodziła w grę choć utrzymywanie takiej sytuacji, w której wiele zleceń może być wykonywane prywatnie?

Pora już, by wszystkie te niewłaściwości zostały jak najszybciej usunięte, by organizacja budownictwa szkół na naszym terenie uniemożliwiała pchańszenie się przyrządkowych fachowców i by dawała gwarancję, że wszystkie plany budowy nowych szkół będą w pełni i należycie wykonywane.

Mgr Bronisław CHRZAN

120 wilków upolowali strzelcami... i kijami

Mysliwi Białostocczyzny w ub. roku upolowali rekordową liczbę wilków, zabijając 120 tych drapieżników.

Niezwykłym myśliwym jest gajowy z Sołolewa (Nadlesnictwo Wigry, pow. Suwałki) — Stefan Szymański, który upolował 3 wilki... kijem. Pierwszy raz Szymański ubił wilka w czasie jego walki z psem. Następnego wilka Szymański zastał w lesie przy padniętym i po dramatycznej walce — zdołał go załupić kijem. Trzecim razem rozszalał się „basior”, zakradł się do chlewa Szymańskiego, gdzie zginął również pod ciętym kijem.

W tych dniach wykryto duże stado wilków w okolicach wsi Grady w pow. Mońki.



Pechowe losowanie

CSR i USA naszymi przeciwnikami w hokeju

(Korespondencja własna)

Już niedługo, bo w czwartek 26 stycznia br. o godz. 11.30 na lodowym stadionie w Cortina d'Ampezzo odbędzie się uroczyste otwarcie VII Zimowej Olimpiady. Tego samego dnia o godz. 15 rozpoczyna się rozgrywki hokejowe. Na ostatniej olimpiadzie to Rosjacy zdobyli złoty, punktowane miejsce. W Cortina będzie trudno powtórzyć ten sukces. W przeprowadzonym bowiem w niedzielę w Mediolanie losowaniu turnieju hokejowego podzielono wszystkie zespoły na 3 grupy. Polska wylosowała najsilniejszą grupę, w której obok niej znalazła się CSR i USA. W skład drugiej grupy weszły: ZSRR, Szwecja i Szwajcaria, a trzeciej — Kanada, Włochy, Austria i Niemcy. Z każdej grupy wchodzi dwa zespoły do finału. Polska gra 28 stycznia z USA a 30 I z CSR.

Szczególnie uśmiechnięto się do gospodarzy Olimpiady — Włochów. W losowaniu rozgrzynek hokejowych znalazła się w grupie, gdzie oprócz Kanady znajdują się słabsze zespoły. Niemiec i Austrii. Wiosi bardzo starannie przygotowało się do turnieju i mają szanse wejść do finału. Duże znaczenie będzie miało dla Włochów wzmocnienie ich zespołu trzema hokeistami kanadyjskimi: Tomel, Tucci i Zorzi. którzy ostatnio powrócili do Włoch. Dopiero wtedy publiczność też dużo rośnie.

Generalną próbą dla zawodników w jeździe szybkiej na lodzie będą między narodowe zawody na wysokogórskim torze w Davos, które rozegrane zostaną w dniach 18—20 stycznia br. Niewątpliwie na zawodach tych poszczególne związki krajowe dokonają ostatecznego wyboru swoich reprezentantów na Cortina. Z Norwegii, Szwecji i ZSRR startować będzie po 12 zawodników, Holandii i NRD — 8, Finlandii i CSR — 6, Japonii — 5 itd.

Po tych zawodach szybkiej jazdy wyjadą bezpośrednio do Cortina, gdzie w dniu 22 stycznia organizują ostatnie przed Olimpiadą międzynarodowe zawody na jeziorze Misurina. Program przewidyuje biegi na 500, 1000 i 3000 m.

Tylko reprezentanci Niemiec (przypominamy, że NRD i NRF wystawiły wspólną reprezentację) startować będą we wszystkich 24 konkurencjach. Norwegia reprezentowana będzie w 23 konkurencjach. Włochy, USA, Szwecja i CSR — w 22, Austria w 21. Francja, Szwajcaria i Węgry w 20 konkurencjach. Ciekawe jest to, że niemożliwość zbyt wysoko na zimowych sportach Węgry (wyjątek: łyżwiarstwo figurowe) obsadzają niemal

wszystkie, bo aż 20 konkurencji.

Szwedzki związek narciarski ogłosił już listę swoich reprezentantów w narciarstwie alpejskim. Najlepiej wśród Szwedów jest zaliczany wciąż do czołówki światowej, S. Sollander. Przypominamy, że Sollander na Olimpiadzie w Oslo w r. 1952 zajął 5-te miejsce w slalomie specjalnym a szóste w gigantcie. Na mistrzostwach świata w 1954 r. w kombinacji alpejskiej zajął trzecie miejsce za Eriksem i Prawdą.

Czechosłowacy bardzo starannie przygotowują się do zimowych igrzysk. W Cortina obsadzą wszystkie konkurencje za wyjątkiem bobslei. Biegacze trenowali w Tatracach na wys. 1700 m, chcąc warunki treningowe jak najbardziej przystosować do warunków, w jakich rozegrane zostaną biegi płaskie w Cortina. Wśród biegaczy przewodzi wicelanie młody Csardas.

Specjalna komisja skontrolowała ostatnio trasę bieguw płaskich w Cortina, gdyż fiński związek narciarski wystąpił protest do komitetu organizacyjnego, twierdząc, że trasy bieguw nie odpowiadają wymogom międzynarodowej federacji narciarskiej. Protest Finów został uprzednio odrzucony, ale komisja stwierdziła, że profile tras, przedstawione do zatwierdzenia kongresowi federacji nie całkowicie odpowiadają rzeczywistości.

Ceny biletów na poszczególne konkurencje olimpijskie wahają się od 500 — 5000 lirów. Najdroższe bilety są na otwarty konkurs skoków, otwarcie Olimpiady i finał hokeja na lodzie. Na najbardziej atrakcyjne konkurencje karty wstępu zostały już dawno rozsprzedane. (JM)

„Elżbieta — Joanna — Lizystrata” — godz. 16, 18, 20.15. SZUKA: „Głęboki podziemie” — godz. 16, 18, 20.15. — MŁODA GWARDIA: „Mistrz świata” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Wyrocznia” — godz. 16, 18, 20. — SWIT: „Romeo i Julia” — godz. 16, 18, 20. PRZYJAZN: Program dla dzieci — godz. 15, 16. „Śledem piękności” — godz. 17, 18, 19, 20. CHEMIK: „Słoniejsi od nocy” — godz. 19.

dyżurny

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17. CHIRURGICZNY: Oddział Szpitala im. Białego, ul. Tyniecka 11. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM, ul. Prądnicza 37.

apteki

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, plac Inwalidów, Rynek Podgórski, Senatorska 5.

radio

Na elektrycznej antenie: Godz. 19.45: Kompozycja tygodnia: A. Dworczak, aud. słowno-muz. 20.30: Audycja aktualna. 20.40: Muzyka taneczna. 21.15: Utwory fortepianowe w wyk. Marty Gabrys-Furmanikowej. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Kronika sportowa. 22.10: „Radioproblemy”. 22.20: „Szu-chaj” ode. I powieści Igora Neverly. 22.40: Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej — wieczorna audycja kameralna. Smetana — kwartet smyczkowy „Z mojego życia”. 23.15: Muzyka taneczna. 23.50: Ost. wiadomości.

Peranki:

APOLLO: „Admirał Uszakow” — godz. 11. SZUKA: „Dzielnica cudów” — godz. 13.

Seanse popularne: APOLLO: „Zaczarowany rower” — godz. 16, 18, 20. — UCIECHA: „Przed poitem” — godz. 14, 17, 20. WANDA: „Czerwona obcisła” — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Kłosa do domu” — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ:

Kowalska piąta w kombinacji alpejskiej

Najlepsza polska narciarka na zawodach w Grindelwald — Maria Kowalska, po wspaniałym zwycięstwie w slalomie, wniosła jeszcze jeden sukces.

Zajęła ona piąte miejsce wśród najlepszych narciarek świata w kombinacji alpejskiej za Berthod (Szwajcaria), Neviere (Francja), mistrzynią olimpijską Mead — Lawrance (USA) i Reichert (Niemcy). Jest to najlepszy wynik, uzyskany dotychczas przez Polkę w kombinacji alpejskiej na tak poważnych zawodach międzynarodowych.

W jeździe Kowalska pojechała ostrożnie zajmując 19 miejsce. Trasa biegu miała 3.200 m długości i 21 bramek

W tej sytuacji na starcie stało jedynie 55 zawodniczek z 13 krajów, z których 42 ukończyły jazdę. Ze względu na niebezpieczną trasę wiele zawodniczek wycofało m. in. nie startowały zawodniczki radzieckie oraz Polka Maria Danieł.

Grocholska w pierwszej dziesiątce

Międzynarodowe zawody narciarskie w Grindelwald zakończyły się w sobotę 7 bm biegiem zjazdowym. Walka była bardzo zaciekła, a poziom bardzo wyrównany. Do pierwszej dziesiątki weszły zawodniczki z 10 krajów, między innymi 10 młodych Polek — Grocholska, która do zwycięzcy Berthod (Szwajcaria) straciła 12,2 sekundy.

Kwapien drugi na 15 km

W Le Brassus rozegrano w niedzielę bieg na 15 km (otwarty i do kombinacji).

Duży sukces odnieśli dwaj polscy biegacze — Kwapien i Mateja, którzy znaleźli się w pierwszej dziesiątce.

Wyniki: 1) Mermet (Francja) 57.58, 2) Kwapien (Polska) 58.04, 3) Carrara (Francja) 59.03, 4) Mateja (Polska) 59.25, 5) Mandrillon (Francja) 59.26, 6) Kopp (NRF) 59.32, 7) Matous (CSR) 59.34, 8) Moeschel (NRF) 59.52, 9) Mismetti (Włochy) 59.58, 10) Werner (NRF) 1.00.04.

W niedzielę, w Suchym Złobie na trasie dl. 400 m rozegrano slalom specjalny. Z seniorów pierwszym był Wawrytko w czasie 1.42,9 przed Gogulskim (CWKS) — 1.43,8. Z juniorów najlepszym okazał się Szczygiel (Gw.) — 1.50,9.

W spotkaniach II ligi hokejowej Marymont przegrał z Włókniarzem 2:3, a AZS Stalinozłód z CWKS Bydgoszcz 3:14.

Na skoczni w Holmenkollen rozegrano otwarty konkurs skoków, w którym zwyciężył Bergman (Norw.) skokami 65,5 i 65 m z łączną notą 225,5 pkt.

Mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie Szwed Ericsson jest w doskonałej formie. Ostatnio ustanowił nowy rekord swojego kraju na dystansie 10.000 m czasem 17,22 min.

Rozegrane w Plocku towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy III-ligową Nysą Plock a kadraj juniorów zakończyło się zwycięstwem Nysy 4:1.

Kadra wioślarska ustalona

Sekcja wioślarska GKKF zatwierdziła skład kadry narodowej, do której weszło 20 zawodników i 24 zawodniczek.

Kobiety: Andrzejczyk — Jędrzejka (CWKS), Adach, Mońka, (AZS Bydgoszcz), Prochowaska, Głowińska, Majkowska, Czernik, Długoszewska (AZS Kraków), Dopierała, Gołębiewska, Kościłka, Armknecht, Piechowiak, Siłma, Kowalska, Matuszewska, Migocka (Kolejarz Bydgoszcz), Wyganowska (Budowlani Warszawa), Jaworska i Krawecka (AZS Wrocław).

Mężczyźni: T. Kocerka (AZS Bydgoszcz), Przewoźnik, Afendia (AZS Poznań), H. Kocerka, Poniatowski, Kesy, Dmochowicz, Jagla, Janeczka (Stal Bydgoszcz), Z. Schwarzer, Jagodziński, Graczyk, Błasiński, Paradowski, Nielupski, Mańka, Antkowiak, Dąbrowski (AZS Wrocław), Knopp, Jezierski, Augustyniak, Kwiatkowski (CWKS), Gałazka (Gwardia) i Gablankowski (AZS) Kraków.

Streszczenie początku opowiadania: Wasył Iwanowicz Kocziński, jeden z fabryk symulacji chorób postanowił nie pójść do pracy, gdyż w tym samym dniu rozgrywany był finałowy mecz piłkarski. Pozostawiając w domu sposób wprowadzenia w błąd rodziny, by móc udać się na stadion, gdy wrascie, pokonawszy szeregi przeszkód znalazł się przed bramami boiska okazało się, iż zapomnił biletu. W tragicznym momencie dopomógł mu jeden z zawodników, wprowadzając Koczińskiego na trybunę.

Był to jednak prawdziwy pechowy dzień. Kocziński zadowolony i rozpromieniony z powodu pokonania wszystkich przeszkód, przypomniał sobie, że w ubraniu w domu pozostał nie tylko bilet, ale i okulary. Jako krótkowidz skazywał na to, że niewiele zobaczy z walki na boisku. Wszystko, co widział przed sobą, było zamglone, nie mógł odróżnić piłki, a sylwetki zawodników dookoła mu się w oczach. Mimo wysiłków, a nawet pomocy wyobraźni, nie zdołał dostrzec, co dzieje się na zielonej murawie.

O tym, jak przebiega gra, wnikliwie Wasył Iwanowicz właściwie tylko na podstawie okrzyków i zachowania się sąsiadów. Wkrótce też przekonał się, że „jego” drużyna przeżywa ciężkie chwile. Gra toczyła się prawie cały czas na jej polowie. W dziesiątej minucie narastający pomruk zakończonych ogłuszającymi okrzykami, zasygnalizował utratę bramki przez jedenastkę „Naprzodu”.

Zespół „Dwigiatiela” miał przynajmniej przewagę. Po krótkim okresie gry na środku boiska, cenne podanie, drybling skrzydłowego — i po raz drugi bramkarz „Naprzodu” musiał skapitulować.

Granda. Siedzą kalosz — wrzasnął Wasył i omalże nie rozplakał się. Siedzący obok niego widowiec przysiadł się swemu sąsiadowi z uwagą.

Co znaczy granda? Dlaczego granda? — zapytał siedzący obok, Wasyła Iwanowicza młody człowiek w cyklistówce.



Maria Kowalska odniosła wspaniały sukces w piątek w Grindelwald, wygrywając slalom specjalny. Za Polką znalazły się najlepsze zawodniczki Szwajcarii, USA, Austrii i Francji.

Koszykarze krakowskiej Wisły przegrywają w Poznaniu

W sobotę rozpoczęła się druga runda spotkań mistrzowskich w ligach koszykówki męskiej i żeńskiej.

Liga męska:

AZS Pol. — AZS Tor. 76:46 (38:22), Gwardia Gd. — Sparta Ł. 70:52 (30:19), Sparta Gd. — ŁKS 42:73 (15:33), Gwardia Gd. — ŁKS 53:56, Sparta Gd. — Sparta Ł. 59:50, CWKS W-wa — AZS Tor. 83:58, Kolejarz P. — Wisła Kr. 69:57.

Liga koszykarek:

AZS AWF — Kolejarz P. 71:53 (38:28), Polonia W-wa — Gwardia P. 71:63 (40:24), Gwardia W-wa — ŁKS 47:58, Polonia W-wa — Kolejarz P. 63:50, AZS AWF — Gwardia P. 54:57, Sparta Gd. — CWKS Kr. 40:56, Sparta W-wa — ŁKS 51:49.

W II lidze koszykarzy z drużyny krakowskiej Cracovii uległa AZS AWF 47:56, a Start Kr. Sparcie Tytoniowiec Kraków 62:75.

Na pustynnych drogach trenują polscy kolarze

Kolarze polscy, którzy przybyli do Kairu, odbyli w sobotę 7 bm. pierwszy, krótki trening, a w niedzielę 8 bm. „kręśli” prawie 5 godzin na szosie łączącej stolicę Egiptu z Suezem. Oczywiście trening połączony był z wieloma atrakcjami, na których brak nie może narzekać żaden chyba Europejczyk. Tak więc kolarze nie mogli oderwać oczu m. in. od piramid czy od sfinksa w Gizeh. Polacy przyjmowani są na każdym kroku bardzo serdecznie. Przy wyjazdach z hotelu obsługujących mieszkających miasta, szczególnie młodzież. Wiele dziewcząt i chłopców pozdrawia naszych zawodników po polsku. Są to niedawni goście warszawskiego Festiwalu, w których mamy szczerych i oddanych przyjaciół.

Obok Polaków przebywają w Kairze szosowcy Czechosłowacji, Bulgarii i Syrii. W najbliższym czasie przewidywany jest przyjazd reprezentantów NRD, Danii i Anglii. Na starcie staną również kolarze Rumunii, Jugosławii, Iraku, Libanu i gospodarze.

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M-7-9521

Dobre wyniki Polaków na skoczni w Cortinie

RZYM. W niedzielę na nowo wybudowanej skoczni narciarskiej „Italia” w Cortina rozegrano pierwszy konkurs skoków o Puchar Campani. Z naszych zawodników, którzy przybyli do Cortiny z Innsbrucka najlepiej spisał się Daniel-Grasienica, który skokami 72 i 71,5 m (nota 203,5 pkt) uplasował się na piątej pozycji. Sieczka, Tajner, Węgrzynekiewicz i Wieczorek zajęli miejsca od 9 do 12.

Najlepszym zawodnikiem był H. Glass (NRD), który zarówno długością skoków, jak i stylem przewyższał pozostałą stawkę zawodników.

Wyniki:

1) H. Glass (NRD) — 224 pkt. (76,5 i 79 m), 2) Bolkart (NRF) — 211,5 pkt. (73 i 73 m), 3) Petersson (Szwecja) — 205 pkt. (70,5 i 72,5 m), 4) W. Lesser (NRD) — 204,5 pkt. (71 i 72 m), 5) Daniel-Grasienica (Polska) — 203,5 pkt. (72 i 71,5 m), 6) Kleissel (NRF) — 201 pkt. (70 i 70 m), 7) Weiler (NRF) — 197,5 pkt. (68 i 69,5 m), 8) Brutscher (NRF) — 196 pkt. (67,5 i 70 m), 9) Sieczka (Polska) — 193,5 pkt. (71,5 i 70 m), 10) Tajner (Polska) — 192 pkt. (67 i 68 m), 11) Węgrzynekiewicz (Polska) — 188,5 pkt. (68 i 67,5 m), 12) Wieczorek (Polska) — 186 pkt. (61 i 65 m).

Austriacy bezkonkurencyjni w slalomie

WENGEN. W drugiej konkurencji międzynarodowych zawodów narciarskich „Lacberhorn-Rennen” — slalomie specjalnym rozegranym 8 bm. w Wengen (Szwajcaria), podobnie jak i w jeździe, zdecydowane zwycięstwo odnieśli Austriacy. Zwyciężył Molterer przed pięcioma innymi rodakami. Sensacją było siódme miejsce Japonczyka Shiharu Igaya. W kombinacji (zjazd, slalom) pierwsze miejsce zajął Rieder przed Sailerem i Molterem (wszyscy Austriacy).

Slalom rozegrano w silnej obsadzie, z udziałem 87 zawodników 12 krajów. Zawodnicy austriaccy górowali zdecydowanie nad pozostałymi. Molterer imponował nie tylko szybkością, ale i nienagannym, eleganckim stylem. Już w pierwszym przejeździe uzyskał on najlepszy czas dnia — 56,2 sek., a w drugim spisał się nie wiele gorzej. Podobny poziom zaprezentowali pozostali zawodnicy Austrii. Japonczyk Shiharu Igaya okazał się niespodziewanie świetnym specjalistą slalomu. Zademonstrował kocią zwinność, lecz słowo wiele ustępował Austriakom. Z zawodników polskich jedynie Czarniak ukończył konkurencję.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

Nieprzemysłany werdykt sędziowski odbiera punkty Wiśle

Rozegrane w niedzielę w Krakowie po przerwie świątecznej spotkanie pięciarskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy gdańską Gwardią a Wisłą zakończyło się nieznacznie zwycięstwem gości 11:9. O wygranej gdańszczan zdecydował nieprzekonywający werdykt sędziowski w walce Musiał — Dampc, w której przyznano punkty pięciarzowi Gwardii, mimo że w zwycięstwie zasłużył raczej krakowiakom.

Poziom zawodów był niski, a pięciarze obu zespołów wykazali duże braki kondycyjne. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięciarze Wisły): w walce mistrzów Fanit mimo ambliopii postawy musiał ugrać wyższe rutynowe Justki i został w III starciu podany przez sędziego; w kocielisku walczący z odwrotną pozycją Forysiński po tynej walce zasłużył na punkty z Miyskim; w półkocielisku Kowalski zdobył punkty w.o., gdyż Gwardia nie wystawiła zawodnika;

w kocielisku walczący z odwrotną pozycją Forysiński po tynej walce zasłużył na punkty z Miyskim; w półkocielisku Kowalski zdobył punkty w.o., gdyż Gwardia nie wystawiła zawodnika;

w kocielisku walczący z odwrotną pozycją Forysiński po tynej walce zasłużył na punkty z Miyskim; w półkocielisku Kowalski zdobył punkty w.o., gdyż Gwardia nie wystawiła zawodnika;

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

S P O R T

- Wczasy narciarskie
- Nesesser
- Sprzęt sportowy
- czekają na zwycięzców konkursu sportowego

Nasz konkurs „Czy znasz się na sporcie?” zbliża się do końca. Wszystkim Czytelnikom „Gazety Krakowskiej” przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych miła z dniem 10 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

Dla tych spośród konkurso- wiczów, którzy trafnie odgadną pełnopelną treść rysunków, ka bledy przeczaliśmy następujące nagrody:

BEZPŁATNY POBYT NA DWUTYGODNIOWYCH WZASACH NARCIARSKICH PTK, KUCHENKĘ TURYSTYCZNĄ, PIĘKĄ DO SIATKÓWKI oraz

10 NAGROD POCIESZENIA. Ponadto dla zwycięzców naszego konkursu dwie nagrody ufundował WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZY. CZYNEJ w Krakowie. Na nagrody te składają się: PODROŻNY NESESER ORAZ ALBUM.

Prawidłowe rozwiązanie konkursu oraz listę nagrodzonych podamy w „Gazecie Krakowskiej” w poniedziałek 16 bm.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.

W sobotę w jeździe zajął on 33 miejsce i w ostatniej klasyfikacji znalazł się na 30 miejscu.